

Bulowickie obietanki

Jeden z naszych czytelników nadesłał do redakcji Faktów Kęty kilka zdjęć z ul. Zamkowej w Bulowicach. Ilustrują one jego przygodę na tej wyboistej drodze. Efektem jest pokrzywiona felga i przebita opona. Czytelnik przypomina, że dwa i pół roku temu, kandydujący wówczas na stanowisko burmistrza pan Bąk obiecywał remont tej ulicy... Nic nie zrobił.

Mieszkańcy Bulowic uwierzyli w obietanki pana Bąka i jego bulowickiej świty: panów radnych Kuźmy i Kruczały. Ten drugi został nawet sołtysiem. Wszystko w Bulowicach miało się zmienić, a takie makabryczne drogi jak Zamkowa miały zostać wyremontowane. Jak jest, każdy widzi. Sołtys Kruczała uznał, że bulowiczanom bardziej będzie potrzebna świetlica z grą w piłkarzyki i... telewizor. To na wypadek, gdyby ktoś w 2013 roku nie miał jeszcze w domu telewizora.

Wróćmy na Zamkową. Ktoś powie, że ul. Zamkowa jest drogą powiatową, więc Gmina Kęty nie jest w stanie sama jej wyremontować. Ale spokojnie! Po pierwsze, po co było obiecywać, że się tę Zamkową naprawi skoro nie była we władaniu gminy? Przecież przed wyborami też była powiatową. A po drugie, nie należy zapominać, że przewodniczącym Rady Powiatu (który chyba ma tam coś do gadania) jest niejaki pan Jurzak, najbliższy z najbliższych współpracowników pana Bąka. Zresztą ten pan siedzi za biurkiem w tym samym budynku, co wspomniany gołosłowny burmistrz. Strasznie trudno im się dogadać w sprawie Zamkowej, stworzyć jakiś wspólny front, coś w tym powiecie dla Kęt i okolicy zrobić?

Niech każdy mieszkaniec Bulowic sam odpowie sobie na pytanie, czy panowie ci są słowni?

Niebawem drodzy Bulowiczanie dowiedziecie się, jaki pomysł na (nie)skanalizowanie waszej wsi ma ten sam burmistrz.

mm

